



Zmiana tronu w Badeniu: Wielki książę badencki Fryderyk II.

Zmiana tronu w Badeniu.

Wielkoksiążęcy tron badencki objął już nowy władca. W dniu śmierci ojca książę Fryderyk wydał manifest do ludu badenckiego, w którym składa przysięgę na wierność cesarzowi niemieckiemu i państwu. W tych słowach odezwy monarszej ludność kraju wyczytała kontynuację rządów pruskich, które ciężką ręką zawisły nad autonomią wszystkich państw, wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego. Zazwyczaj ludność kraju w nowowstępującym monarsze pokłada jakieś nadzieje, które niestety nigdy prawie nie ziszczają się. Młody jednak książę wzbudza swem dotychczasowym postępowaniem pewną otuchę, iż rządy kraju opierać się będą nie na rozzuchwalonych junkrach, lecz na spokojnej ludności tego uroczego choć niewielkiego kraju.

Książę Fryderyk, urodzony 1857 r. w Karlsruhe, nigdy nie okazywał zbyt dużego zapалу do spraw wojskowych. Pierwsze nauki pobierał w domu w towarzystwie równego z nim wieku chłopców, których zmarły książę wybrał z domów mieszkańskich, przeznaczając ich na kolegów swego syna. Uniwersyteckie studia odbywał w Heidelbergu, oddając się z zamiłowaniem naukom prawnym, a zwłaszcza ekonomii społecznej. Uniwersytety w Bonn i Heidelbergu mianowały go wkrótce po ukończeniu nauk doktorem *honoris causa*. Jednocześnie rozpoczął książę służbę wojskową. Jak przystało na księcia domu panującego, awansował prędko, bo w kilka lat potem nosił już na ramionach jeneralskie szlify. Wojskowe jednak odznaczenia, jakimi obdarzał księcia cesarz Wilhelm, nie uczyniły z niego wojaka, miłość życia spokojnego, poświęconego nauce, zajmuje w umyśle nowego monarchy pierwsze miejsce. Główne swoje

zadanie widzi książę w ekonomicznym i społecznym rozwoju swego narodu.

Małżeństwo księcia Fryderyka z Hildą, księżniczką nassauską, pozostało bezdzietnem, następstwo więc tronu obejmie jego bratanek, książę Maksymilian lub tegoż syn, książę Bertold. W razie śmierci obydwóch książąt następstwo tronu przeszłoby na księżęcą katolicką linię Hohenzollernów.

Pogrzeb ś. p. Henryka Rewakowicza.

Jak wielką popularnością, jaką powszechną czcią i sympatią cieszył się zmarły redaktor „Kuryera lwowskiego“ ś. p. Henryk Rewakowicz, świadczył o tem najwyraźniej i najdowodniej jego pogrzeb, który przed skromnym, ubogim domkiem w ul. Łyczakowskiej we Lwowie zgromadził tysięczne tłumy publiczności. A nie ciekawość spowodowała te tłumy przed dom żałoby, lecz żal serdeczny i szczery, smutek bolesny z powodu skonu męża niezwyklej miary, patrioty wielkiego i szczerego demokrata, spowodowała je chęć okazania tego żalu i chęć oddania zwłokom zmarłego ostatniej usługi.

W pogrzebie śp. Henryka Rewakowicza wzięły udział delegacje wielu instytucji i stowarzyszeń lwowskich, cechy ze sztandarami, „Sokół“, rada miejska z prezydentem Ciuchcińskim na czele, wielu posłów do sejmu i rady państwa, członkowie tow. dziennikarzy polskich, członkowie prawie wszystkich redakcji lwowskich, liczny zastęp młodzieży akademickiej i tłumy publiczności.

W chwili, gdy po odprawieniu modłów przez duchowieństwo trumnę czarną, kryjącą zwłoki zasłużonego działacza wyniesiono przed dom, tow. śpiewackie „Echo“ zaintonowało pieśń żałobną, a na

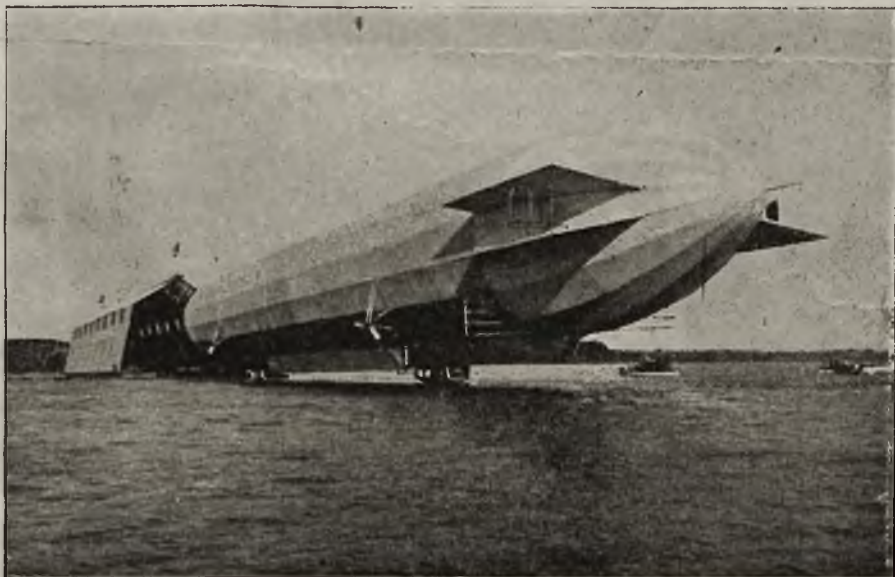


Zmiana tronu w Badeniu: Wielka księżna Hilda, małżonka księcia badenckiego.

stępnie pożegnał zmarłego imieniem miasta wiceprezydent dr. Tadeusz Rutowski. Imieniem obywatelstwa stolicy przemawiał następnie adw. dr. Dwer-



Pogrzeb ś. p. Henryka Rewakowicza: Trumna ze zwłokami zmarłego redaktora. Wokoło członkowie rady miejskiej i postowie. Fot. M. Münz, Lwów.



Podbój powietrza: Balon hr. Zeppelina przy wylocie z hali.



Podbój powietrza: Balon hr. Zeppelina nad jeziorem Bodeńskim.